1794. ks. Lewkowicz Kazanie...

KAZANIE

PO SOLLENNEY WOTYWIE W KOLLEGIACIE LUBELSKIEY

Przez Jegomości Xiędza Antoniego Stanisława Lewkowicza Kaznodzieię teyże Kollegiaty

M I A N E.

PRZED KTÓRYM

XIĄZE SAPIEHA

Imieniem Naczelnika i powtorzeniem słow iego, ktore On do Kapłana wyrzekł w dzień swoiey przysięgi, zaprosił Duchowieństwo, aby przemowić raczyło do Ludu.



W LUBLINIE 1794.

w Drukarni Rzepltey: Kollegium XX. Trynitarzów.

KAZANIE

POSOLENNEY WOTYWIE W KOLLEGIACIE LUBELSKIEY

Przez Jegomość Xiędza Antoniego Stanisława Laskowicza Kaznodzieię tegoż Kollegiaty

MIANE

PRZED KTORYM

XIĄŻE SAPIEHA

Imieniem Naczelnika i powtorzeniem słow tego, które On do Kapłana wyrzekł w dzień swoiey przysięgi, zaprosił Duchowieństwo, aby przemowić raczyło do Ludu.

W LUBLINIE 1794.

w Drukarni Rzeczypospolitey Kollegium XX. Trynitarzów.

KAZANIE

Za sprawiedliwością woiuy za duszę twoią, i biy się za prawdę aż do śmierci: a Bóg za cię zwalczy nieprzyiacioły twoie. Eklezyastyk w Rozdziale 4.

PRZEZACNI OBYWATELE!

Każdy Wszechmocna Prawica Stwórcy naszego doświadczała na moment cierpliwości naszey; a sprawiedliwość surowa zbrodniom naszym wymierzała karę: przyszedł nakoniec moment pożądany, moment w którym Bóg Oyców naszych okazuie nam szczęśliwości promyk, i daie poznać, że od nas samych szczęśliwość nasza zawisła.

Przekonani doświadczeniem okropnym, iak powszechne obyczaiów zepsucie iest nierozdzielne z upadkiem Narodów, przeświadczeni, iak okropne skutki niezgoda prowadzi za sobą, w tym przynaymniey momencie, kiedy los Oyczyzny sama poczciwość, cno-

ta, zaufanie wzaiemne, mogą na ſtronę ſzczęśliwości przeważyć: porzućmy życie miękkie, uczyńmy koniec wſzelkim kłótniom, wſzelkiemu rozdwoieniu umyſłów. Stan uciśnioney Oyczyzny, oby Was przekonał przynaymniey co może dokazać w Wolnym Narodzie niezgoda! Stan dziſieyſzey Oyczyzny, oby przynaymniey wzbudził w ſercach Waſzych zgodę, i iedność, cnoty oddawna Polakom nieznane! Obywatele! ſzukaycie do tey cnoty pobudek, która ſama ſzczególnie zdolna ieſt zbawić Oyczyznę Waſzą. Obywatele! ſzukaycie tych pobudek w ſercach Waſzych cnotliwych, bo inaczey interes, prywata, nauczą was przenośić właſnę nad powierzchowne dobro. Przywaleni gruzami rozwalin Oyczyzny, niewątpiemy przynaymniey, że los ſzczególnych Oſób, od losu powſzechnego zawiſł: a uciśnieni przemocą, obarczeni iarzmem, poznaiemy przynaymniey, że interes Oyczyzny ieſt intereſsem naſzym. Niechę ia wątpić, że cnota Obywatelſtwa Waſzego, odpowiada powinnościom dobrego Syna Oyczyzny, i dla tego mogę Wam śmiało powiedzieć: że ieżeli będziecie odpowiadać Oyczyzny Waſzey zamiarom, ona Wam naznaczy Imię cnotliwych Mężów, dobrych Obywatelów.

Mamy dobrą ſprawę, znaią to wſzyſtkie Narody: Słuchaycież co mówi Eklezyaſtyk: *Za ſprawiedliwością woiuy za duſzę twoią, i zaprawdę bij ſię aż do śmier-*

śmierci! to Część I. Kazania. — Mamy ſprawiedliwego Boga: otym przekonywa nas Wiara, a Eklezyaſtyk dodaie: Bóg za cię zwalczy Nieprzyiacioły twoie! to Część II.

Brońmy naſzey Oyczyzny! bo własność naſzą wydarła nam przemoc: Połóżmy nadzieię w Bogu! bo On ſam pomyślne zwycięſtwa daie odnieść Woiowników Orężom, to ieſt: co Was powinno do iedności zachęcić; to ieſt: co Was może ſłodką zaſilić nadzieią.

Boże, którego pomocy ufamy! ſpraw przez litość twoią: żeby nam nigdy Nieprzyiaciel nie mówił: próżnoście ufali w Bogu.

CZĘŚĆ I.

Stan dziſieyſzy Oyczyzny naſzey, ieſt tak mocnym dowodem żeśmy uciśnieni, że ſam Nieprzyiaciel nigdy niezdoła powiedzieć: ſprawiedliwie poſtępowaliśmy na ziemi Polaków: Jakoż proſzę Was i cóż zaprzyczyna, że nam oderwali tak znaczne Kraie? że na Wſpół-Braci naſzych włożyli kaydany? czemu proſzę Was Granice naſze tak ſzczupłe? Woyſka naſze zabrane? oto obca przemoc, kazała nam błogoſławić tę rękę, która zguby naſzey ieſt iſtotną przyczyną; czemu pro-

ſzę Was! Obywatel nie ieſt pewny własności? Rolnik wyoięczony? Miaſta zniſzczone? Oto Nieprzyiaciel przywłaſzczył ſobie wſzyſtko, cokolwiek ieſt własnością naſzą: czemu proſzę Was! utracaiąc maiątek, znaczenie, utraciliśmy nawet poczciwość, i cnotę? Oto podłych zbiór ludzi, wydzieraiąc nam doczeſne dobra, wydarł: nawet wſtyd, niewinność poczciwy harakter, i inne cnoty właściwe Polakom: O nas to można ſprawiedliwie powiedzieć, co niegdyś Jeremiasz łzy wylewaiąc mowił o ſpuſtoſzoney Jerozolimie: Drogi Syonu płaczą: niemasz ktoby ſzedł na Swięto uroczyſte: Wſzyſtkie bramy iego pokażone, Kapłani iego wzdychaiący, Panny iego znędzone; a ſama gorzkością ściśniona. O nas można powiedzieć: Przeciwnicy nasi ſtali ſię głową naſzą, Nieprzyiaciele bogactwa naſze poſiedli: a dziatki Oyczyzny naſzey zaprowadzeni w niewolą, przed obliczem trapiącego. Można powiedzieć o Oyczyznie naſzey: odſtąpiła od niey wſzyſtka ozdoba, ſtali ſię Kſiążęta iey, iako Barani nieznayduiący paſzy, i poſzli bez ſiły przed obliczem goniącego. Można powiedzieć o Synach nieſzczęśliwey Oyczyzny naſzey: mówili ſwey Matce gdzie ieſt Pſzenica, i Wino? gdy mdleli na ulicach od głodu, gdy wypuſzczali duſze ſwoie na łonie ſwych Matek. Słowem, możemy powiedzieć przed Bogiem i Swiatem, co Jeremiasz mowi w Modlitwie ſwoiey: wodę naſzą za pieniądze piliśmy.

liśmy, drwa naſze za pieniądze kupowaliśmy! Obywatele! i któryż rodzay ucisku nie ieſt Wam znany, w okolicznościach dziſieyſzych? i któryż z Was w ſpokoyności może poſiadać to wſzyſtko, co Waſzą ſzczęśliwość ſtanowi, co Waſzą ſpokoyność zaręcza? Wydarł Wam Nieprzyiaciel tak rozległe Kraie, z maiątków Waſzych korzyſtał, Poddańſtwo Waſze ucisnął: Nieprzyiaciel cnoty Waſzey kuſił, i podobno nie w iednym oſłabił: Nieprzyiaciel rzucił pocisk na Waſzą domową ſpokoyność, i tę zupełnie oſłabił. Obywatele! krzywda Waſza ieſt wielka. Obywatele! ſprawa Waſza ieſt dobra; iezeli chcecie w tey mierze przekonania ſzukać? obce Wam Narody powiedzą: Polak ma ſprawiedliwą ſprawę. Y cóż więc za zamiar powinien bydź Obywatela w tym razie? Oto naukę Eklezyaſtyka naywiernrey wypełnić: za ſprawiedliwością woiuy za duſzę twoią, i bij ſię za prawdę aż do śmierci! Ludzie młodzi! porzućcie życie miękkie: idźcie tam, gdzie Was Oyczyzna wzywa! a ktokolwiek zdolny ieſt broń dźwigać, woiuy za duſzę twoią, i bij ſię za prawdę aż do śmierci! Y ieſzczeż wyrodny Polak, tylo nieſzczęśliwościami znękany, w żyłach ſwoich będzie krew zimną toczyć? Y ieſzczeż Polacy domów Waſzych będziecie pilnować w ten czas, kiedy cnotliwi Obywatele, krew ſwoią właſną za Waſze przelewaią ſwobody? i ieſzczesz nie umiecie przenoſić śmierci poniesioney

W

w Obronie Oyczyzny, nad śmierć, którą Wam w domach własnych zada Nieprzyiacielska ręka! Obywatele! Miasta! Poddani! wzbudźcie w sercach Waszych ducha odwagi i męztwa, a komu siły osłabione bronić niedozwalaią Oyczyzny czyncie dla niey Ofiary hoyne z Waszych maiątków! Daycie ochoczo Oyczyznie; bo inaczey, niechętnym wydrze Wam Nieprzyiaciel maiątek! Brońmy naszey Oyczyzny wspólnie bo własność naszą wydarła nam przemoc. Połóżmy nadzieię w Bogu, bo On sam pomyślne zwycięztwa daie odnieść woiowników orężom: i to iest Materyą drugiey Kazania Części.

CZĘSC II.

Kto w Bogu nie położył ufności, ten prożno mowi: że Jego bytność przypuszcza: Jest Bóg Przeza: Obywatele! o to iest prawda, którey nie przeczą sami nieprzyiaciele nasi, iest Bóg sprawiedliwy; i to iest: co w nich boiaźń wzbudzi, co w nich męztwo osłabi. Serce szczegulnie skażone niecnotą możeź powiedzieć że niemasz Boga: iako i Dawid mowi w Psalmie 13. rzekł głupiec w sercu swoim niemasz Boga; ale rozum człowieka naybardziey przyćmiony występkiem, nigdy Jego bytności uwłaczać nie zdoła, Lecz skoro nie zdołamy zaprzeczyć że iest Bóg, a wiara odkrywaiąc nam Jego własności, mowi: że iest sprawiedliwy; i czemuż nie-

cię-

mamy w Nim położyć całey naszey ufności? Mamy dobrą sprawę, mamy sprawiedliwego Boga, więc Bog za nas zwalczy nieprzyiacioły nasze: bierzmy się za ręce ku własney obronie, a ta Wszechmocna, ta dobroczynna Ręka, która nam dozwoliła zacząć, dozwoli dokończyć. Niechay nie mowi wyrodny Polak, mamy nieprzyiacioł wielu, ieżeli Bog z nami; padnie po boku naszym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawey stronie naszey: iako mowi Dawid w Psalmie 90. Jakoż proszę was! i czemuż Jonathas z iednym szczególnie kopiennikiem poraził woyska Filistyńskie? Oto dla tego, że z ufnością powiedział: nie trudno Panu wybawić albo w wielu albo w trosze w Księ: 1. Król: w Rozdziale 14. Czemu Gedeon we trzysta ludzi niezliczoną liczbę Madyanitów zwyciężył, iako czytamy w Księdze Sędiow w R. 7? Oto dla tego że Bog był z Gedeonem. Dla czego Izrael Hananeyczyka poraził? Oto dla tego że Bog Izraelitów bronił. Czytaycie Historyą starego Zakonu, tam obaczycie, że za kimkolwiek Naywyższy walczył, ten słabą ręką, ręką samych niewiast nieprzyiacioły zwyciężał. Obywatele! Bog widocznie iest z nami: dał nam Cnotliwego Męża, siły Naczelnikiem naszey: Męża, któremu Narod pomimo wszelkie zadawnione przesądy, zupełnie zaufał! Bog widocznie iest z nami! bo iuż odgłos zwy-

cię-

cięztwa Polaków uszu naszych dochodzi: Bóg widocznie iest z nami! bo w tym momencie kiedy iuż iuż traciliśmy nadzieię powstania, kruszy nasze kaydany, uwalnia nas z więzów: Bóg widocznie iest z nami! bo cokolwiek widziemy w Kraiu od dnia 24. Marca rozpacz naszą niszczy, siły nasze wzmacnia. Błogosławmy więc tę Rękę Wszechmocną, Ktora lubo nas chłoszczę zdolna iest iednak szczęśliwość nam wrocić: Położmy ufność naszą w tey Wszechmocney Prawicy! która niewinności broni, która sprawiedliwość wymierza, bo ktokolwiek w Bogu nadzieię położył, nie był zawstydzony. O małą rzecz idzie Słuch a Zwycięztwo iuż przy nas: Powiedzmy dzisiay w tey Swiątyni Boga: Bóg naszą pomocą! a będzież zdolny nieprzyiaciel walczyć, z tym Narodem, którego broni Naywyższy? Powiedzmy dzisiay w tym Przybytku Boga naszego: że odtąd wiernie będziemy mu służyć! a bedzież kto wątpić że Bóg uczyni miłosierdzie z nami? Bierzcie się więc wszyscy do obrony wspólney! a Bóg sprawiedliwy zwalczy za was nieprzyiacioły wasze: i wtenczas kiedy ręce wasze będą rzucać śmiertelne na nieprzyiaciela pociski, Bóg was będzie zasłaniać od zguby i śmierci.

Kończę więc Przezacni Obywatele mowę moią, tą niezawodną prawdą: ktokolwiek w okolicznościach dzisieyszych niechce Oyczyzny bronić, niechce dać

przy-

przykładu iedności i zgody, w żyłach podobnego człowieka śladu krwi Polſkiey niemaſz! ktokolwiek w okolicznościach dziſieyſzych w Bogu nie kładzie ufności; ten prożno mowi że ieſt z liczby Chrześcian! Bierzmy ſię do obrony, a broniąc Oyczyzny, ufaymy Bogu! to ieſt ſzczególnie co naſzą Oyczyznę zbawić potrafi, co nam ſpokoyność utraconą przywroci.

Kończę mowę moią Przezacni Obywatele, zaklinaiąc was na miłość Oyczyzny, i na tę ufność którą macie w Bogu! że ieżeli dotąd byliście zgorſzeniem Wſpoł-Braci Waſzych: daiąc im zły przykład niezgody; odtąd przynaymniey bądźcie dla drugich przykładem iedności; niechay Woiewodztwo naſze biorą inni za przykład! i niechay przeświadczeni będą, że miłość Oyczyzny umie rozdwoione umyſły pogodzić.

Nie pozoſtaie więc mi: tylko Imieniem Duchowieńſtwa oświadczyć Tobie JO Xiąże (*) zaufania Oyczyzny, zaufania Naczelnika zbroyney ſiły Narodu, nie będzie po między nami wyrodnego Syna ktoreńby śmiał na złe używać. Zawſze my będziemy wołać do Boga za Oyczyzną naſzą: *Parce Domine! Parce Populo tuo!* Zawſze my będziem wołać:

Niechay ten Bog dobrotliwy, wſpomni na Cnotę Oycow naſzych! a dla tey przynaymniey niech ſię zlituie nad ich nieſzczęśliwemi Synami!

(*) Kazimierz Sapieha, mowił przed kazaniem Słowy Kościuszki: Kapłanie mów do ludu: że Bóg ſprawiedliwy

Wołaymy Polacy łącznie sercem i usty, Panie Zastępów, mocny i strafzliwy Boże! któren wśrzod woyny nieuchronney, grożącey Narodom, iesteś Bogiem łaskawości, Bogiem miłosierdzia! Ty wiesz! że Polak szczególnie ku własney swoiey obronie, do Oręża porywać się musi! Ty wiesz! że nam Kraie zabrano, a na pozostałych Polaków ciężkie włożono kaydany: Ty wiesz! żeśmy przyczyny do woyny nie dali, Kraiów nie zabieraliśmy cudzych, ani przemocą ucisnęliśmy Sąsiadów: Ty wiesz! co, pod ciężkie iarzmo zagarnieni Polacy, znoszą i cierpią. Ty wiesz! że w Kraiach w których niegdyś katolicka była zaszczepiona Wiara, dziśiay śladu niemasz katolickich Kościołów: Ty wiesz? że tam Obywatel uciśniony, Miasta nasze obciążone podatkiem, tam Rolnik wzięty od żony, od dzieci, i zaprzedany w niewolą: Prosiemy Cię zatem o Twoią Pomoc, Twoie Wsparcie, Twoią Obronę! nie patrz na grzechy nasze, ani Oblicza Twoiego nie odwracay od nas! wzbudź w Polakach ducha odwagi, iedności i męztwa; a ich Orężom pobłogosław łaskawie! słuchay nas Panie, i wysłuchay pokornych prozb naszych, Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego Amen.